

Poza Chrystusem nie ma zbawienia, bo gdyby tak było, to niepotrzebna by była ofiara Chrystusa.

Moi Drodzy Bóg wybiera nie tylko poszczególnych ludzi, by uczynić w ich sercu mieszkanie dla siebie, by to Królestwo już tutaj w życiu człowieka się rozpoczynało, było zapowiedzią, ale wybiera całe narody. Wspomniałem, że wybrał naród izraelski, naród wybrany. Tak było - Abraham, Mojżesz, Prorocy, aż do Jezusa Chrystusa. A gdy Chrystus miał się objawić i powiedział o sobie, że jest Królem żydowskim, wtedy uczeni w piśmie, którzy o tym dobrze wiedzieli (co mówi Stary Testament) wykrzyknęli przed Piłatem: „Poza cezarem nie mamy króla”. Wyparli się swego Króla, który do nich przyszedł, by ich zbawić. **Bóg jednak nie rezygnuje. Bóg jest cierpliwy i szuka**, dlatego Chrystus Król kieruje swe oczy ku innemu narodowi. W IV wieku pierwszym takim narodem chrześcijańskim, jest Francja. 11 listopada czciliśmy św. Marcina z Tour. Był biskupem w IV wieku. Czyli Kościół miał już podówczas swoje struktury, diecezje. I tak moi drodzy było przez 1300 lat z Francją. Wydała wielu wspaniałych świętych. Tysiące misjonarzy. **Ale Pan Bóg widzi naszą przeszłość, przyszłość, teraźniejszość każdego człowieka i całej ludzkości.** Dlatego w wieku XVII do świętej, Małgorzaty Marii Alacoque (czyt. alakok), zwanej Apostołą Najświętszego Serca Jezusa, związaną z wielką obietnicą dziewięciu i piętków miesiąca, Pan Jezus do tej niewiasty, siostry zakonnej kieruje przesłanie. Wtedy **królem Francji jest Ludwik XIV** „Król słońce”. Buduje piękne pałace, zamki, Luwr, Wersal do dzisiaj podziwiane i wtedy Pan Jezus mówi. Zobaczmy, jak szanuje ziemskiego monarchę - Boży Syn mówi: „Idź powiedz mojemu umiłowanemu dziecku, królowi Francji, Ludwikowi XIV, że jeśli poświęci swój kraj Mojemu Sercu, zbuduje kościół ku czci Mojego Serca Zbawicielowego, umieści to Serce w herbie i na pałacu, i będzie szerzył kult mojego Serca Najświętszego, Francja na zawsze będzie wolna od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych. Św. Małgorzata Maria Alacoque spełniła to zadanie.

Przekazała to królowi, ale gdzie by król słuchał jakiejś prostej zakonnicy. Chrystus po raz drugi i po raz trzeci kieruje to samo przesłanie: „**Idź powiedz mojemu umiłowanemu dziecku, królowi Francji Ludwikowi XIV, jeśli poświęci Francję Mojemu Najświętszemu Sercu, zbuduje kościół, będzie szerzył kult, umieści na herbie i na zamku, to Serce Francja będzie na zawsze wolna od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.** Po raz drugi i po raz trzeci mówił Chrystus. Nie posłuchał król, ani potem jego syn król Ludwik XV, a potem znowu Ludwik XVI. Mija około 100 lat. Zobaczmy, jak Bóg czeka. Przychodzi rok 1789. Rewolucja we Francji. Wycinają w pień kapłanów, konfiskują klasztory, mordują wiernych - szturm i Bastylia. Ludwik XVI siedzi w więzieniu i przypomniał sobie, co miał zrobić jego dziadek 100 lat temu i mówi: „**Panie Jezu, jeśli wyjdę z tego więzienia, poświęcę kraj Twojemu sercu, zbuduję kościół, spełnię wszystko, gdy wyjdę z więzienia**”. Wyszedł...ale na gilotynę.

Przyjdę jako Król Miłosierdzia, potem jako Sędzia sprawiedliwy

to słowa Jezusa do Świętej Siostry Faustyny.

Moi drodzy, w szkole można mieć poprawkę, czy na studiach. Bóg czeka. I co się stało z Francją?

W latach 80-tych ub. wieku Jan Paweł II przed Katedrą Notre Dame w Paryżu powiedział: „**Francjo, najstarsza córo Kościoła, co zrobiłaś ze swoją wiarą, co zrobiłaś ze swoim chrztem?**” Dopiero potem zbudowano Kościół pod wezwaniem „Najśw. Serca” na Montmartre jako wotum za ocalenie Paryża. Dzisiaj nie wolno okazywać jakichkolwiek oznak religijnych, chrześcijańskich, katolickich w miejscu publicznym .

Ukazała się książka napisana przez księdza kardynała Roberta Saracha zatytułowana „**Wieczór się zbliża, dzień się już chyli**”. Jej promocja była w siedzibie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie . Kardynał Sarah był w Polsce, między innymi na Jasnej Górze, bo mówił- „chcę spotkać się z Matką”. Czarnoskóry z Gwinei..... świetlana postać. Książkę „**Wieczór się**

zbliża dzień się już chyli” kardynał pisał dwa lata. Liczy ok. 400 stron. Ukazała się w księgarniach katolickich. Tam jest diagnoza tego, co się dzieje na świecie i zapowiedź tego, co się wydarzy, jeżeli ludzie się nie opamiętają i nie zegną kolan przed Bogiem, przed Chrystusem w Najświętszym Sakramencie, naszym Panem i Królem. Arcybiskup Stanisław Gądecki, który był na promocji tej książki, powiedział: „*Jeśli ktoś stawia dzisiaj pytania, co dzieje się w świecie, w Kościele, to czytajcie Kardynała Saracha, tam jest odpowiedź. A Ci którzy jeszcze nie stawiają pytań, bo tak sobie żyją dostatnio i obojętnie, to niech czytają Kardynała Saracha, to zaczną stawiać pytania*”. W książce napisane jest tak: „**Europa nie chce wiedzieć, skąd wyrosła, jakie są jej korzenie i źródła, nie chce wiedzieć. Śmierć Boga. Dlatego, jeśli się nie opamięta, dojdzie do samozagłady, do duchowego samobójstwa**” Patrzył na te zgłiszcza spalonej Katedry Notre Dame, gdzie Św. Jan Paweł II 40 lat temu powiedział cytowane słowa i kardynał Sarah powiedział: „to jest tak, jakby ściana płaczu w Jerozolimie, tak spalona Katedra jest symbolem spalonej wiary, faktu dobrowolnie uczynionego przez Europę, zwłaszcza zachodnią”.

Przyjechał do Polski, bo z Polską jest jeszcze, moi Drodzy, wielka nadzieja. Z Polską jest wielka Nadzieja. Dlatego Chrystus zwraca się do Polski i mówi: „**Polskę szczególnie umiłowalem. Jeśli pozostanie postuszną Woli Mojej, wywyższę ją w świętości i potędze, z Polski wyjdzie iskra, która przygotowuje świat na moje ostateczne przyjście.**” Czyli Chrystus już do nikogo zwracać się nie będzie. Polska ma być postuszną Woli Bożej. Dekalogowi! Nie wystarczy moi drodzy ogłosić Chrystusa Królem. Trzy lata temu było ogłoszenie Chrystusa za Króla w łagiewnikach, obecnie to jest ponawiane. Ale to nie wystarczy złożyć przyrzeczenie. To jest tak jak w małżeństwie, czy kapłaństwie nie wystarczy przysięgę złożyć. Za tym musi iść życie.

Dlaczego w Polsce jest tyle chaosu, tyle zła, tyle buntu przeciwko Bogu? Jeżeli trwają lata i nadal chcemy kompromisu, a u Boga kompromisu nie ma. Nadal będą zabijane nienarodzone dzieci, jeżeli nadal będzie się publicznie z Boga szydzić, jeżeli nadal nie będzie porzucenia rozpusty, pijaństwa, handlu czy pracy niekoniecznej w niedzielę. Przecież to są Boże przykazania, to nie jest polityka. Ja dzisiaj mówię o bożych przykazaniach, to na nic te deklaracje, jeżeli nie będzie zerwania z grzechem. **Ma być posłuszna Woli Mojej - mówi Chrystus.** I to publiczne obranie Chrystusa jako Pana i Króla ma być dzisiaj ponowione. A tuż przed II wojną światową Chrystus wybiera pokorną pielęgniarkę z trzeciego zakonu, tercjarkę z Krakowa, Sługę Bożą Rozalię Celakównę, która pracowała jako pielęgniarka w krakowskim szpitalu dla chorych na choroby weneryczne. Tam miała do czynienia z kobietami prowadzącymi rozpustne życie. I żadna z tych kobiet nie umarła, nie pojednał się z Bogiem. Tak! Rozalia Celakówna się modliła. I Chrystus wybiera Rozalię Celakównę, żeby jej powiedzieć, że „**tylko te narody się ostoją, które obiorą mnie Chrystusa w całym znaczeniu tego słowa jako Pana i Króla swoich narodów.** I to ma zrobić władza świecka i władza kościelna **równocześnie. To ma być porzucenie grzechów.** Puste słowa, czy deklaracje nie mają żadnego znaczenia. Jedyną drogą jest poddanie się pod panowanie Chrystusa, porzucenie grzechów, obranie Bożej drogi. I moi Drodzy, miejmy świadomość tego. **Nie lękajmy się, On chce naszego zbawienia.** A załączek tego Królestwa ma być już tu na ziemi. W pięknym życiu, w rodzinach, we wspólnocie Kościoła, byśmy osiągnęli to, czego „ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć”. I tą drogą idźmy. Na tej drodze jest nasza Matka i Królowa Maryja. **Droga do Chrystusa jest najprostsza i najpiękniejsza, kiedy prowadzi wraz z Maryją i przy Jej wstawiennictwie. Amen** *(Na podstawie kazania Ks. Tadeusza Bachorza, Mali Rycerze Miłosiernego Serca Jezusowego)*

Ostatni rozkaz

„I rzekł do nich: «**Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!** Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. **(Mk 16, 15-18)**»

„Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu”

(Ps 24,3-4).

„**Usilnie zachęcam zatem wiernych, aby adorowali Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie Ołtarza, pozwalając Mu uzdrawiać nasze sumienia, oczyszczać nas, oświecać i jednoczyć.**»

Św. Jan Paweł II

Adoracja Najświętszego Sakramentu trwająca przynajmniej pół godziny daje odpust zupełny.

Spełniając warunki -

- Wykluczyć wszelkie przywiązanie do jakiegokolwiek grzechu, nawet powszedniego (dyspozycja).
- Bycie w stanie łaski uświęcającej;
- Przyjęcie Komunii Świętej;
- Odmówienie modlitwy w intencjach Ojca Świętego.

Zapraszamy do współpracy w tworzeniu i rozprowadzaniu
Kontakt: cp.cichy.przyjaciel@gmail.com
Tel: 506 416 370 wieczorem
Przeczytaj i podaj dalej

Cichy Przyjaciel Nr 58

Pismo katolickie



**Com przyrzekł
Bogu przy chrzcie raz,
Dotrzymać
pragnę szczerze.
Kościoła słuchać**

w każdy czas

**I w świętej wytrwać wierze.
O Panie Boże, dzięki Ci,
Żeś mi Kościoła otwarł drzwi,
W nim żyć, umierać pragnę.**

**W Kościele tym jest z Ciałem, Krwią
Bóg pod osłoną chleba.
Swym Ciałem karmi duszę mą,
by żyła w nim dla nieba.
W to wierzyć zawsze mocno chcę,
Bo tego Kościół uczy mnie.
W nim żyć, umierać pragnę.**

W każdy piątek

adoracja Najświętszego Sakramentu
w Kościele

Błogostawionego Jerzego Matulewicza
ul. Kazimierza Wielkiego 79 o godz. 17.00
razem z czytelnikami „Cichego Przyjaciela„

Za zgodą Kurii Diecezjalnej w Kielcach